



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą (5.)  
w dniu 18 stycznia 2012 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Informacja o sytuacji finansowej TVP Polonia.
2. Informacja o letniej ramówce oraz kierunkach działań programowych TVP Polonia.
3. Informacja o przebiegu prac parlamentu nad ustawą budżetową na rok 2012 w części 03 „Kancelaria Senatu”, w zakresie rozdziału 75195 „Opieka nad Polonią i Polakami za granicą”.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Otwieram piąte posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Witam serdecznie panie senator i panów senatorów. Witam naszych gości: silną ekipę TVP Polonia z panem dyrektorem Łukaszem Kardasem i panem kierownikiem Waldemarem Domańskim; witam panią Darię Stańczyk, radcę-ministra w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam przedstawicieli Biura Polonijnego z panem dyrektorem Łanczkowskim na czele. Panią Ewę Czerniawską też oczywiście witam. Witam również państwa dziennikarzy i państwa przewodniczących.

Dzisiaj mamy w porządku obrad trzy punkty, ale pomyślałem sobie, że właściwie dwa pierwsze stanowią całość, czyli informację o tak bardzo dla nas istotnej telewizji TVP Polonia. Dobrze się składa, mam bardzo silne wzmocnienie, po mojej lewej ręce jest bowiem pani przewodnicząca Barbara Borys-Damińska, która od blisko dwóch lat piastuje funkcję przewodniczącej Rady Programowej TVP Polonia, panowie dyrektorzy będą więc pod silnym ostrzałem dużej wiedzy z naszej strony.

Pierwszy punkt porządku obrad dotyczy sytuacji finansowej telewizji Polonia.

Czy pan kierownik zabrałby głos, czy pan dyrektor?  
(Wypowiedź poza mikrofonem)

A w drugiej części pan dyrektor powie o programie.

Bardzo proszę. Jeśli pan kierownik włączy mikrofon, będzie nam bardziej wygodnie.

### **Kierownik Działu Ekonomicznego TVP Polonia Waldemar Domański:**

Dzień dobry.

Zacznę od tego, że mam przed sobą dane ekonomiczne w ujęciu historycznym, od 1997 r. I chyba najważniejszą sprawą, jaką można wywnioskować z tych liczb, jest to, że nasz budżet z roku na rok niestety się kurczy. Za tym idą oczywiście mniejsze możliwości, jeśli chodzi o program. Chciałbym państwu powiedzieć, że budżet telewizji Polonia w 1998 r. wynosił 81 milionów 400 tysięcy zł, a plan na 2012 r. zawiera kwotę 28 milionów 400 tysięcy zł. Jeśli chodzi o kwestie ekonomiczne, jest to sprawa najważniejsza.

W ostatnich latach zmniejszenie budżetu było szczególnie znaczące. Jeszcze w 2008 r. budżet TVP Polonia wynosił 53 miliony 500 tysięcy zł, czyli mniej więcej dwa razy tyle co w roku 2012 i 2011. W latach 2011 i 2012 poziom budżetu TVP Polonia jest niemal taki sam.

Z czym to się wiąże? Wiąże się to bezpośrednio ze zmniejszeniem możliwości, jeśli chodzi o produkcję audycji. W 2008 r. telewizja Polonia mogła wyprodukować sześćset czterdzieści cztery godziny audycji, a w 2011 r. wyprodukowaliśmy ich dwieście siedemdziesiąt godzin, spadek jest więc bardzo znaczny. Jakie to ma konsekwencje dla naszej anteny, powie pan dyrektor.

A czego w tych godzinach najbardziej nam brakuje? Kiedy mieliśmy budżet taki jak w 2008 r., mogliśmy produkować choćby filmy dokumentalne. Raz w tygodniu była premiera filmu dokumentalnego realizowanego przez telewizję Polonia, o tematyce zgodnej z naszym profilem. Mogliśmy wyprodukować sto siedemdziesiąt reportaży, również zgodnych z naszym profilem. Stać nas było na poniesienie kosztów emisji teatru. W tej chwili pozycje, o których powiedziałem, musiały zostać zaniechane z przyczyn ekonomicznych.

Jeśli chodzi o strukturę kosztów, to istotne jest – od wielu lat o tym wiadomo – zmniejszenie udziału przychodów z abonamentu w finansowaniu telewizji publicznej jako całości. Jeśli mówimy o budżecie największym, z 1998 r., to abonament wynosił wtedy 30 milionów 700 tysięcy zł. Taka kwota zasiłała wówczas bezpośrednio budżet telewizji Polonia.

W latach 2009, 2010 i 2011 TVP Polonia nie miała żadnego abonamentu. Na rok 2012 być może uda się uzyskać 2 miliony 900 tysięcy zł wyłącznie na emisje. Jest to związane z tym, że telewizja Polonia będzie na multipleksie i koszty emisji zostaną pokryte z abonamentu.

Ze spraw związanych ze strukturą należy podkreślić to, że od 2007 r. mamy dość znaczne dofinansowanie z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Od 2007 r. kwoty dofinansowania wynoszą: 11 milionów zł w latach 2007 i 2008, a od 2009 r. 11 milionów 300 tysięcy zł. Wcześniej były to kwoty nieprzekraczające 2 milionów zł. We wspomnianym 1998 r. były to dokładnie 2 miliony zł. To nas zmusza z kolei do poszukiwania źródeł przychodu w postaci reklamy i sponsoringu. Przychody te stale rosną. W ubiegłym roku wynik finansowy był rekordowo wysoki: przychody z reklamy i sponsoringu wyniosły 11 milionów 100 tysięcy zł. Struktura była następująca: blisko 41% to finansowanie z MSZ, 40,5% stanowiły przychody z rekla-

my i sponsoringu, abonament to 0%, a wkład Telewizji Polskiej to 5 milionów 100 tysięcy zł. Przewidujemy, że mniej więcej tak będzie to wyglądało również w roku 2012. Liczymy co prawda, że MSZ zasili nas kwotą 13 milionów zł, założyliśmy to w planie, ale jak będzie – zobaczymy, życie pokaże. Dziękuję. Jeśli będą pytania dotyczące szczegółów, to...

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Borys-Damięcka.

### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Ja mam pytanie, tak dla pełnej jasności. Jaki był procent finansowania telewizji Polonia przez Zarząd Telewizji Polskiej w latach, które pan wymienił, powiedzmy pięć lat wstecz, żeby już nie sięgać, że tak powiem, w zaprzeszczość? Jak rozumiem, wpływy z reklamy – jeżeli się mylę, to proszę sprostować – nawet tej, którą pokazuje się na antenie telewizji Polonia, są odprowadzane do wspólnego budżetu reklamowego i wtedy państwo dostają odpowiednią ilość pieniędzy. To nie są pieniądze – chodzi mi o te pochodzące z reklam nadawanych na waszej antenie – które telewizja Polonia zatrzymuje dla siebie, prawda?

*(Kierownik Działu Ekonomicznego TVP Polonia Waldemar Domański: To, co wypracowaliśmy oglądalnością...)*

W związku z tym mam pytanie, jaki jest udział zarządu telewizji publicznej w finansowaniu TVP Polonia w ciągu ostatnich pięciu lat. Dziękuję.

### **Kierownik Działu Ekonomicznego TVP Polonia Waldemar Domański:**

Jeśli mogę zacząć od poprzedniego roku i cofać się, to powiem, że w 2011 r. była to kwota 5 milionów 100 tysięcy zł, w 2010 r. – 6 milionów 300 tysięcy zł. W 2009 r., kiedy to budżet wynosił blisko 37 milionów zł, ze środków spółki pochodziło 20 milionów 900 tysięcy zł, w 2008 r. zaś, przy budżecie 53 milionów 500 tysięcy zł, spółka zasiłała nas 35 milionami zł.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania?

*(Kierownik Działu Ekonomicznego TVP Polonia Waldemar Domański: Jeśli mogę tylko dodać...)*

Bardzo proszę.

### **Kierownik Działu Ekonomicznego TVP Polonia Waldemar Domański:**

To, co dokłada Telewizja Polska, jeśli chodzi o content, bo wykonała produkcję, którą dysponujemy i którą możemy powtarzać, jest niewymierne. Nie da się powie-

dzieć, czy serial „Ranczo”, „Rodzinka.pl” albo inny program wytworzony przez korporację dla innych anten jest wart 1 milion zł czy 10 milionów zł, bo tak naprawdę te 11 milionów zł, które udało nam się uzyskać w ubiegłym roku, to w dużej mierze zasługa produkcji całej korporacji. Dzięki powtórkom, dzięki wyprodukowaniu przez telewizję publiczną programów, które my mamy prawo pokazywać na całym świecie, są te przychody. Tak naprawdę są to kwestie niewyliczalne tak do końca, nie w pełni wymierne. Trudno nam powiedzieć, ile jest warta „Rodzinka.pl”, kiedy jest ona wyprodukowana dla Jedyinki, a my mamy prawo ją powtórzyć. W związku z tym tak naprawdę nie wygenerowalibyśmy z reklamy 11 milionów zł, gdybyśmy nie mieli dobrej oferty programowej, a przy naszym mizernym budżecie musimy się posługiwać ofertą wyprodukowaną dla całej korporacji, dla innych anten.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma pytań, to poproszę pana dyrektora o informacje o letniej ramówce i o kierunkach działań telewizji w tym roku.

### **Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Letnia ramówka telewizji Polonia będzie kontynuacją ramówki wiosennej, która została diametralnie zmodernizowana po poprzednich ramówkach. Do tej pory ramówka była w tak zwanym układzie dwadzieścia cztery na siedem, czyli dwadzieścia cztery godziny przez siedem dni w tygodniu, co spowodowało przy obecnym i wcześniejszym budżecie telewizji Polonia, że mogliśmy się posługiwać audycjami, do których mieliśmy prawa, a one zazwyczaj znajdowały się wyłącznie w archiwum i – powiem, cytując klasyka z naszej redakcji – sięgnęliśmy już dna archiwum, to znaczy pokazywaliśmy rzeczy z lat siedemdziesiątych i wcześniejszych, bo nie byliśmy w stanie dostarczać wciąż tak dużej ilości nowego programu czy też programu powtarzanego. W związku z tym podjęliśmy decyzję, że nie ma sensu kontynuowanie takiego profilu anteny. Poza tym układ ramowy powodował, że niestety nie każda audycja mogła być oglądana w każdej z trzech stref czasowych. Podjęliśmy więc decyzję, że zamiast tworzyć na siłę dwadzieścia cztery godziny programu przez siedem dni w tygodniu, zrobimy osiem godzin dobrego programu i pokażemy go dla trzech różnych stref czasowych, tak aby każdy produkt wypromowany i pokazany na antenie telewizji Polonia miał szansę być obejrany w każdej z tych stref. I tak została skonstruowana ramówka wiosenna. Wprawdzie miała ona pojawić się wcześniej, bo już w listopadzie zabiegaliśmy o to, żeby ten układ ramowy został wdrożony, ale z różnych powodów wynikających z przepisów wewnętrznych spółki nie było to możliwe. Od 1 stycznia układ ramowy telewizji Polonia jest dosyć przejrzysty i klarowny. Jest to tak naprawdę trzy razy osiem, czyli stałe pasma ze stałą zawartością programową o stałych porach dla wszystkich trzech stref czasowych.

Udało nam się wydłużyć program, który wcześniej nazywał się „Polska 24”, i dzięki radzie programowej oraz

determinacji zarządu udało się go przenieść. To jest taka trochę technologiczna informacja, ale dosyć istotna dla anteny. Mianowicie Polonia od kilku lat nie miała własnego studia. Programy studyjne są programami najtańszymi, a przy odpowiednich zabiegach merytorycznych nawet tani program może być ciekawy, co w tej chwili udowadniamy.

Program „Polska 24” – moim zdaniem bardzo dobry pomysł, prezentujący nie tylko to, co się dzieje w kraju, ale przede wszystkim to, co się dzieje u naszych rodaków za granicą – był dziennikiem podzielonym na dwa różne obszary. Dwa razy w tygodniu był to program „Polska 24. Informacje”, a trzy razy w tygodniu – „Polska 24. Opinie”. Tak więc był to raczej program publicystyczny, a dwa wspomniane wcześniej odcinki to były programy newsowe. Udało nam się przenieść produkcję, co było dosyć istotne, z placu Powstańców Warszawy na ulicę Woronicza i dzięki temu uzyskaliśmy fundusze na uruchomienie studia. I od 1 stycznia Polonia ma własne studio. Jest to studio nr 6, najnowocześniejsze, jakim dysponuje Telewizja Polska, studio wirtualne, które daje nam bardzo szerokie możliwości prezentowania różnego rodzaju programów w bardzo ciekawej ofercie, jeśli chodzi o wizerunek. I z tej technologicznej nowinki skorzystaliśmy.

Dzięki przeniesieniu produkcji z placu Powstańców Warszawy na Woronicza udało nam się również zaoszczędzić fundusze, które umożliwiły przekształcenie programu „Polska 24” – zaczęliśmy to przekształcanie trochę wcześniej, w sierpniu ubiegłego roku, ale dopiero 1 stycznia je dokończyliśmy – co pozwoliło na to, aby program, już nie pod tytułem „Polska 24”, a „Polonia 24”, był dziennikiem emitowanym od poniedziałku do soboty w wymiarze o dziesięć minut dłuższym niż „Polska 24”, czyli trzydziestominutowym, podzielonym na stałe na dwie części: przygotowywaną codziennie część informacyjną i bieżącą informację oraz publicystykę związaną stricte z tematyką danego programu i z wydarzeniami, które nas determinują. W sobotę „Polonia 24” jest podsumowaniem tygodnia. A jakby taką klamrą zamykającą cykl publicystyczno-informacyjny telewizji Polonia jest „tygodnik. pl”, który udało nam się uruchomić w wirtualnym studiu już począwszy od ramówki jesiennej.

Dzięki przeniesieniu „Polonii 24” z placu Powstańców Warszawy na Woronicza i dzięki temu, że mamy własne studio, udało nam się również uruchomić program pod tytułem „Salon Polonii”, który, tak najkrócej powiem, jest programem o polskiej racji stanu. Mieliśmy przyjemność gościć ostatnio między innymi pana wiceministra Borkowskiego i pana marszałka Longina Pastusiaka. Jest to program, który ma mówić o sprawach najważniejszych dla Polonii, o kwestiach istotnych dla wszystkich naszych rodaków mieszkających za granicą. Jak pokazują wyniki oglądalności dwóch pierwszych odcinków, tak mi się wydaje, idziemy w dobrym kierunku i program był potrzebny. Wynosząca sto tysięcy osób oglądalność telewizji Polonia o godzinie piętnastej z minutami w niedzielę, mierzona tylko i wyłącznie w Warszawie, co chciałbym podkreślić, to bardzo dobry wynik, bo nie jest to ani pora, ani antena, jakby się wydawałoby, gdzie tematyka jest... Widać, że program jest potrzebny i będziemy go rozwijać.

Dzięki oszczędnościom i przeniesieniu produkcji udało nam się również wydłużyć program „Wilnoteka”, który do tej pory, przede wszystkim ze względów finansowych, trwał osiem minut, a od 1 stycznia – piętnaście minut i w tym formacie już pozostanie.

Zastąpiliśmy też program „Gra w miasta” formatem, który już wcześniej gościł na antenie Polonii i cieszył się znacznie większą popularnością oraz większą interakcją widzów, która jest bardzo potrzebna. Doświadczaliśmy tego w sylwestra jako antena, która pierwsza rozpoczęła zabawę noworoczną z racji tego, że my tutaj dopiero się przygotowaliśmy, jak państwo doskonale wiedzą, a świat już się bawił. Dzięki uruchomieniu najnowszej technologii – telefonów, internetu – udało nam się udowodnić, że nasi rodacy są bardzo zainteresowani uczestnictwem w audycjach telewizyjnych, ich współtworzeniem i rozmawianiem ze sobą poprzez medium, jakim jest antena Polonii. I taki właśnie walor spełnia program „Skarby nieodkryte” zastępujący program „Gra w miasta”.

Co tak naprawdę nam się udało w ciągu pół roku? Udało nam się wydłużyć i zmienić „Polskę 24” – jak mi się wydaje, w dobrym kierunku i z dobrym skutkiem – na „Polonię 24”, program cykliczny, stały, dłuższy i bardziej rozbudowany. Udało nam się uruchomić dwa nowe programy: „Tygodnik.pl” i „Salon Polonii”. Udało nam się wydłużyć „Wilnotekę” do czasu normalnego, bo przy dzisiejszych czasach reklamowych ośmiominutowy program stał często obok sześciominutowego bloku reklamowego i dochodziło do sytuacji trochę trywialnych, gdyż program ten trwał praktycznie tyle samo, co blok reklamowy, i z tego powodu można go było przeoczyć. I co najistotniejsze – chciałbym to jeszcze raz podkreślić – udało nam się usystematyzować ramówkę i stworzyć osiem godzin programu z dobrym kontentem, co umożliwia nam korporacja, jaką jest telewizja publiczna, do reemisji na cały świat, oraz usystematyzować to w taki sposób, żeby nasi rodacy w dowolnym miejscu na świecie mieli możliwość obejrzenia każdego programu, który przygotowuje Telewizja Polonia.

Jeśli chodzi o ramówkę letnią, to będzie ona specyficzna, dlatego że czekają nas dwa duże wydarzenia sportowe: Euro 2012 oraz igrzyska olimpijskie. Jeśli chodzi o Euro 2012, to sprawa jest dosyć skomplikowana. Zresztą niewiele mniej skomplikowana jest ta związana z olimpiadą, a chodzi tu o prawa do transmisji. Na pewno państwo wiedzą, że nasza firma zapłaciła za prawa do transmisji Euro, jako główny nadawca narodowy, ponad 50 milionów zł, gdybyśmy więc chcieli nadawać te mecze na cały świat – a na pewno nasi rodacy by tego chcieli – to myślę, że cała korporacja by tego nie wytrzymała. Tak naprawdę o Euro będziemy mówili niestety nie wprost, będziemy bowiem mogli pokazywać skróty w takim stopniu, na jaki pozwoli nam UEFA, i wiadomości sportowe, a pozostałe relacje będą należały wyłącznie do władz UEFA i my, jako Telewizja Polonia z nadawaniem satelitarnym, ogólnosiwiatowym, nie będziemy mieć do nich praw. Nie oznacza to, że nie chcemy mówić o Euro w szerszej perspektywie. Redakcja sportowa przygotowała szesnaście różnych projektów, które wciąż są omawiane. Nas troszeczkę determinuje to – i chciałbym to podkreślić – co robią główne anteny, czyli Jedynka i Dwójka, bo to z ich

kontentu korzystamy. Jeżeli Jedyńka i Dwójka dołożą się do pewnych produkcji sportowych, tak zwanych naokoło Euro, wówczas i my będziemy mogli z tego skorzystać, bo Euro to nie tylko wspaniałe widowisko sportowe, to nie tylko promocja Polski, ale również mowa o rozbudowie infrastruktury, o dużej szansie, o promocji naszego kraju. I takie programy powstają. Na razie jest szesnaście propozycji. Z tego, co wiem – bo tuż przed wyjazdem komunikowałem się z redakcją sportową – wynika, że osiem z nich ma w tej chwili akceptację i co najmniej do sześciu będziemy mieli prawa. A jeśli będziemy mieli prawa, będziemy to pokazywać.

Dzięki wirtualnemu studiu może uda nam się trochę zbliżyć do redakcji sportowej. Chcielibyśmy, żeby z tego studia była emisja „Strefy kibica”. To jest program, który będzie realizowany przed stadionami, gdzie będzie można zaprosić gości, piłkarzy. UEFA nie może nam tego zabronić, bo nie ma do tego praw, a my będziemy mogli to pokazywać.

Podobnie ma się sytuacja, jeśli chodzi o igrzyska olimpijskie. Tam również będzie polski namiot, w którym codziennie będą przeprowadzane, i to zarówno przez redakcję sportową... Mamy obiecane, że z redakcji sportowej zostanie oddelegowany do nas co najmniej jeden dziennikarz. Jeśli chodzi o redakcję sportową, nie ma więc najmniejszego problemu, a jeśli chodzi o ramówkę letnią, ograniczają nas tylko prawa UEFA, potem zaś prawa odnośnie do igrzysk w Londynie.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.  
Zachęcam do dyskusji.  
Bardzo proszę, Pani Przewodnicząca.

### **Senator Janina Sagatowska:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja mam takie pytanie. Czy telewizja Polonia nie uznała do tej pory za konieczne i wskazane odbycie dyskusji, debaty, może właśnie w ramach „Salonu Polonii”, może w ramach „Polonii 24” – bo Euro to trochę dalej – na temat tego, co dzieje się na naszych oczach, a co dotyczy losu środków przeznaczonych na opiekę nad Polonią i Polakami? Jest to bardzo ważna rzecz, fundamentalna dla Senatu i dla Polonii. Czy nie uważa pan – bo mówił pan, że rozsiani po świecie Polacy bardzo lubią dyskutować o tego typu sprawach – że o tej sprawie chętnie by dyskutowano? Ja mam wręcz taki wniosek, skierowany do telewizji – choć nie słyszałam, że jest przewidziana taka dyskusja – o uznanie za zasadne przeprowadzenie na ten temat debaty, dyskusji, o zaproszenie środowisk polonijnych. Jest Kongres Polonii Amerykańskiej, jest Europejska Unia Wspólnot Polonijnych itd., jest Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, które czerpią z doświadczeń Senatu i z hojności polskich obywateli. Bo te pieniądze nie są niczyje, to są środki podatnika i podatnik też zechce usłyszeć w telewizji Polonia – a nie słyszy tam tego – co będzie z jego pieniędzmi, kto będzie tym zawiadywał i czy jest już przygotowane, tak z marszu, sprawne i sprawiedli-

we rozdysponowanie pieniędzy podatnika w 2012 r., tak by trafiły tam, gdzie trzeba. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję.  
Czy pan dyrektor chciałby coś do tego dodać?

### **Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Powiem tak: nie do mnie należy decyzja, dla kogo i w jakim wymiarze zostaną przeznaczone środki, które do tej pory były w Senacie. Mam koleżankę z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, która też jakby jest w tym stronę. I w tej chwili nie zapadła jeszcze żadna decyzja. Wiem to jako dziennikarz. Nie zapadła żadna wiążąca decyzja, cały czas toczą się rozmowy.

(*Senator Janina Sagatowska:* A to właśnie teraz jest ten czas. Potem wszystko będzie już, jak to się mówi, pozamiatane.)

Nie chciałbym doprowadzać do sytuacji, w której antena staje się miejscem polemiki politycznej. A to jest, moim zdaniem, polemika polityczna. Nie ma żadnej decyzji. Wiem, że trwają negocjacje, i nie chciałbym w tym uczestniczyć, bo wydaje mi się – powiem uczciwie – że musiałbym zaprosić co najmniej pana marszałka Borusewicza, pana ministra Sikorskiego, pana premiera i pana prezydenta, żeby ta dyskusja miała odpowiedni wymiar. Bo wydaje mi się, że to powinna być dyskusja na najwyższych szczeblach władzy. Jeśli jednak dobrze wiem, nie ma żadnej decyzji w tej kwestii, powiem więc szczerze, że trudno mi, nawet jako dziennikarzowi, zajmować stanowisko, bo, po pierwsze, nie mogę go zająć, a po drugie, nie ma żadnej decyzji. Wiem, że państwo cały czas ze sobą rozmawiają i zarówno Ministerstwo Spraw Zagranicznych... Takie mam informacje, bo na bieżąco się tym interesuję.

I nie wiem, czy bym nie zaszkodził sprawie, gdybyśmy zaprezentowali ją w „Salonie Polonii”, którego drugi odcinek właśnie udało nam się wyprodukować, bo to byłaby olbrzymia dyskusja. Nie jesteśmy w stanie w tym małym studiu przedstawić wszystkich stanowisk, a doskonale państwo wiedzą, że jest ich mnóstwo. Rozmawiam z wieloma osobami z całego świata i niektóre opinie są takie, niektóre inne, a tak naprawdę nie ma żadnej decyzji.

### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Czy oficjalnie jakieś gremia zgłaszały taką potrzebę do telewizji Polonia?

### **Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Nie, do tej pory nikt oficjalnie nie zgłaszał do telewizji Polonia uwag dotyczących ewentualnego przeniesienia finansowania z Senatu do MSZ czy też zatrzymania środków w Senacie.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę bardzo.

**Senator Janina Sagatowska:**

My często podejmujemy decyzje za określone zainteresowane podmioty w Polsce. Nie ma tu dialogu. Mnie chodziło o głosy uprzedzające i wyprzedzające albo wspomagające. Bo dla parlamentarzystów i dla rządu byłoby dobrze, gdyby wysłuchali tych, którzy są zainteresowani, korzystają z tych środków, nim rząd zechce to zrobić. Może rząd błędzi, a może ma rację, nie wiem, ale niech posłucha. O to mi chodzi.

Pan, Panie Dyrektorze, powiedział, że jeszcze nie ma decyzji. No więc czekajmy. Jeśli tak się czeka, to później przeżywamy to, co się dzieje z lekarzami, z farmaceutami itd. Mnie chodzi o dialog polsko-polonijny. Ja byłam wcześniej przewodniczącą komisji i często pisałam, że brak w tej całej polityce dialogu polsko-polonijnego, że się w nim nie uczestniczy, a później, kiedy już zapadną decyzje, Polacy albo są zadowoleni, albo nie. Uważam, że nikomu nie zaszkodzi wysłuchanie głosów innych osób. A podjęcie decyzji, nawet wbrew tym głosom, to już inna sprawa, bo wtedy ponoszą odpowiedzialność politycy, rząd itd. Niechby się odbyła dyskusja, bo to z całą pewnością nie jest łatwa decyzja. Dla mnie jest ona niełatwa w tym sensie, że uważam ją za wręcz szkodliwą.

Ja już przedstawiłam tu swój punkt widzenia i będę go stale prezentowała, ale sama bym chciała posłuchać, co mówią przedstawiciele Polonii i Polaków na świecie. Może by tak zaprosić panią Chmielową z Ukrainy, panią Miziniak, która ma wieloletnie doświadczenie, pana Piłata ze Szwecji, czy jeszcze inne osoby. Pozapraszajmy ich i posłuchajmy, bo może oni to zaaprobuja. I będzie Senatowi łatwiej, jeśli nagle się dowiemy, że wszystkie te środowiska polonijne cieszą się, iż pieniądze na Polonię będą nie tylko w MSZ – bo z tego, co słyszę, wynika, że mają być bardzo rozproszone. A jak są rozproszone, to znaczy... Nie słyszę jednak o tym, żeby były już gotowe narzędzia do dysponowania tymi pieniędzmi itd. Dlatego mam tyle wątpliwości i chciałabym... Ja pewnie nie będę uczestniczyć w tej dyskusji, ale chodziłoby mi o to, żeby mogła zasiąść przed telewizorem i posłuchać – tylko tyle. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan profesor Wiatr.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Proszę Państwa! Panie Przewodniczący!

Ja mam krótką uwagę. Trochę byłem zdumiony wypowiedzią pana dotyczącą tego, że nie może pan w tej chwili zająć stanowiska w tej sprawie i że nie odważyłby się pan...

(Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas: Ja nie mogę zająć stanowiska...)

No właśnie to chciałem powiedzieć. Bardzo mi przykro, ale użył pan sformułowania, że nie czas, żeby zająć stanowisko. A przecież mówimy tu o pokazaniu różnych spojrzeń, a nie o zajmowaniu stanowiska.

**Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Ja nie mogę zajmować stanowiska. Proszę zrozumieć, ja nie mam żadnych formalnych podstaw do tego. Nikt się do mnie z tym nie zwrócił. Nie mogę nawet interpretować rzeczywistości jako dziennikarz, mogę ją tylko pokazać. Gdyby państwo zorganizowali taką debatę, to mogę obiecać, że znajdę środki, żeby pokazać ją w całości na antenie telewizji Polonia.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

A czy pan nie szuka tematów w swojej działalności? Nie robi pan czegoś takiego?

**Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Oczywiście, że szukam.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

No więc to jest taki temat. Trzeba było go już dawno dostrzec. Wszyscy go widzą.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę bardzo, pan senator.

**Senator Mieczysław Gil:**

Na początku stwierdzę, Panie Dyrektorze, iż bardzo chętnie oglądam Polonię i uważam te programy za niezwykle potrzebne Polakom, także tym żyjącym w kraju. A teraz będę kontynuował rozważanie tej sprawy.

Panie Dyrektorze, Panie Redaktorze, to jest temat bardzo wyciszony. Sądzę, że chodzi o to, żeby przeprowadzić sprawę bardzo cicho. Mówię to jako ten, który wspólnie z profesorem Stelmachowskim i profesorem Łączkowskim zakładał Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Ja mam dużo kontaktów i w działaniach w tej sprawie będę bardzo zdecydowany. Nie wiem, czy jest to propozycja Platformy Obywatelskiej, czy samego pana ministra, który chce przejąć te działania i zarządzać tymi funduszami, żeby konsulowie mieli możliwość ich rozdysonowywania po znajomości – definiuję to bez cudzysłowu, bo znam dobrze te praktyki. Rzeczywiście jest konflikt między funkcjonowaniem tych funduszy według „Wspólnoty Polskiej” a ich funkcjonowaniem według czynników rządowych.

Nie jest to akurat dzisiaj tematem obrad i sądzą, że jeszcze będziemy o tym dyskutować, muszę jednak dopowiedzieć jedno zdanie. Sądzę, że tak jak za czasów PRL nie sprawdziło się rządowe koordynowanie spraw polonijnych – także przez agenturę, ale to zupełnie inny temat – nie sprawdzi się działanie, które pan minister Sikorski chce realizować poprzez swoje służby zagraniczne, zwłaszcza że nie czyni wielu innych rzeczy, które powinien czynić jako przedstawiciel rządu, jeśli chodzi o interesy Polski w wielu krajach w Afryce, także w środowiskach polonijnych. Ale to jest temat odrębny.

Pan jednak ma prawo o tym mówić, bo wiele pism już podjęło ten temat, nie obawiając się niczego. Powinna być, tak uważam, przeprowadzona debata, by przynajmniej poinformować o tym, że czynniki rządowe mają zamiar przymusić do takich działań prawdopodobnie także nas, senatorów. Dziękuję.

### **Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Proszę nie interpretować moich słów zbyt dosadnie. Doskonale zdaję sobie sprawę z wagi problemu, o którym mówimy. Podkreślam jednak, że jako dziennikarz nie mogę i nie chcę zajmować w tej kwestii żadnego stanowiska.

*(Senator Mieczysław Gil: My tego nie chcemy.)*

Nie możemy też, jako antena, być inicjatorami takiej wielkiej debaty, bo sami państwo doskonale wiedzą, o jak olbrzymiej rzeszy ludzi i organizacji mówimy. Nie jestem też w stanie zaprosić najważniejszych osób, które moim skromnym zdaniem powinny w tej debacie wziąć udział. Jakby państwo byli uprzejmi i zorganizowali taką debatę, to obiecuję, że ją w całości na antenie telewizji Polonia pokażę. Doskonale pan wie, że nie chodzi tylko o „Wspólnotę Polską”, że jest tu wiele różnych stowarzyszeń. Był przecież ostatnio szef Kongresu Polonii Amerykańskiej, rozmawiałem o tej sprawie w ubiegłym roku na posiedzeniu Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy marszałku Senatu, gdzie ten temat również się pojawiał, ale wtedy było tylko powiedziane, że jest taki pomysł. Jeśli więc mogę prosić państwa o zorganizowanie takiej debaty, to obiecuję, że znajdę zarówno środki finansowe, jak i techniczne, żeby ją pokazać w całości, bo wydaje mi się, że ona na taki wymiar zasługuje.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę bardzo.

### **Senator Janina Sagatowska:**

Króciuteńko.

Panie Dyrektoro, proszę się nie bać. Nim uchwaliliśmy ustawę o repatriacji, były projekty, bo przez Senat to przechodziło. Nie jest zakończona sprawa uchwalenia ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie. Ustawa o Karcie Polaka została uchwalona, ale ja mówię o innych czasach. Telewizja Polonia się nie bała. Nim uchwalono te ustawy, kilka razy uczestniczyłam w dyskusji o repatriacji, żeby słyszeć głosy innych. Mnie tylko o to chodzi. Proszę się nie bać.

*(Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas: Ale ja się nie boję. Tylko liczba stanowisk...)*

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Pani Senator, rozumiem, że podjęliśmy decyzję, iż wesprzemy pana i będzie taka debata, tak?

### **Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Chodzi mi o to, żeby każda spośród osób bezpośrednio zainteresowanych i zaangażowanych miała szansę wypowiedzenia się na ten temat. Wydaje mi się, że tylko duża de-

bata z udziałem najznaczących osób o najważniejszych nazwiskach w tym państwie będzie najodpowiedniejszym rozwiązaniem. Jest na ten temat naprawdę wiele opinii i docierają one do mnie. Nie mogę jednak zajmować stanowiska, bo w momencie, w którym zaprezentuję jedno, muszę odpowiedzieć na drugie, potem pojawi się trzecie, czwarte, a wiem, że to jest naprawdę zawiły, skomplikowany problem, którego nie da się rozwikłać, zapraszając codziennie inną osobę z inną wizją. Nie o to chyba chodzi.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję.

Ponieważ debata na ten temat będzie też przedmiotem naszej dyskusji w drugim punkcie, może wrócimy, jeżeli można, do programu, to znaczy do opinii państwa senatorów o telewizji Polonia.

Czy są jeszcze pytania?

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Gogacz:**

Podzielim postulat przedstawiony przez panią przewodniczącą, ale chciałbym też zapytać pana jako dyrektora telewizji Polonia, czy niezależnie od prezentowania różnych stanowisk telewizja Polonia w ogóle informuje – a jeżeli tak, to jak często – że istnieje takie niebezpieczeństwo jak odebranie Senatowi możliwości finansowania zadań programowych i inwestycyjnych. Bo zdajemy sobie sprawę, że odbiorca jest bardzo dobrze przygotowany na informacje dotyczące sytuacji Polaków i Polonii za granicą, i wydaje się, że sam fakt informowania już by stwarzał pewną atmosferę. I stąd moje pytanie, czy państwo żyją tym tematem. Bo to jest pewien news. My jako komisja zdajemy sobie sprawę, że obszar oddziaływania Senatu na Polaków za granicą jest tak ogromny, że wystarczy pracy – tak zresztą jak jest teraz – i dla Senatu, i dla komisji, i dla Biura Polonijnego, i dla MSZ. Tak to dzisiaj jest, że i MSZ pracuje, i my pracujemy. Pytam więc: czy państwo podają jako news, że jest takie niebezpieczeństwo? Bo na przykład w „Rzeczpospolitej” znajduję takie informacje. Dziękuję.

### **Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Powiem uczciwie, że do tej pory nie zajmowaliśmy się tym tematem. Jak już wspomniałem, w ubiegłym roku na spotkaniu z panem marszałkiem i stowarzyszeniami polonijnymi dowiedziałem się, że jest taki pomysł. 11 listopada rozmawiałem w Pałacu Prezydenckim i z panem premierem, i z panem prezydentem, i z panem premierem Komolowskim, i z panem marszałkiem Borusewiczem i tak naprawdę cały czas mówimy o czymś nie do końca pewnym i jasnym, bo są na ten temat różne stanowiska. Mówię tu o rozmowach, które ja przeprowadziłem, bo chciałem się dowiedzieć, jaka jest sytuacja.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Pan senator Abgarowicz i pani senator Borys-Damięcka na ten sam temat.



### Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo.

Choć jestem, że tak powiem, emocjonalnym uczestnikiem sporu o to, skąd będzie szło finansowanie, bo środki, które miał do tej pory Senat... Nie upieram się, żeby pan robił jakieś audycje na ten temat. Jest coś znacznie bardziej istotnego: skąd się bierze w ogóle spór o te pieniądze? Bo, jak mi się wydaje, nikt z nami jeszcze nie rozmawiał, żebyśmy mogli być o tym przekonani.

Otóż w ciągu ostatnich siedmiu lat, od kiedy wstąpiliśmy do Unii Europejskiej, sytuacja Polaków za granicą i ich liczba radykalnie się zmieniły. Mamy w milionowym wymiarze nową migrację zarobkową, która często się tam osiedla, aklimatyzuje. Sytuacja ta wymaga sformułowania poważnej polityki państwa w stosunku do Polaków za granicą. Polityka ta musi obejmować zarówno środowiska tradycyjnej emigracji, którą się do tej pory zajmowaliśmy, czy też Polaków pozostawionych na Wschodzie – bo tak trzeba powiedzieć, oni bowiem nigdy tam nie emigrowali – jak również nowe zadania, które stoją przed państwem polskim. W pewnym sensie, szczególnie w sytuacji demograficznej, która nas spotyka, zaczyna to być polską racją stanu. Ja uważam, że zainicjowanie tego rodzaju debaty ze środowiskami starej i nowej emigracji oraz Polakami ze Wschodu byłoby bardzo istotne i pomocne w definiowaniu tej polityki w dalszej perspektywie.

Ja uważam, że jest ona niedodefiniowana, bo jest to bardzo trudne, jeżeli sobie pomyślimy o ogromie zadań, jakie stoją przed państwem polskim – którego my jesteśmy elementem, jedną z instytucji państwa polskiego, która się zajmuje Polakami za granicą – na przykład przed Ministerstwem Edukacji Narodowej w sprawie zapewnienia dzieciom polskich migrantów edukacji w języku polskim, przywiązania do Polski, utrzymania tożsamości, tak żeby się nie wynaradawiali, żeby chcieli wracać, a jeżeli nie wrócą, to żeby przynajmniej w następnych pokoleniach byli nie Irlandczykami polskiego pochodzenia, lecz Polakami zamieszkałymi w Irlandii.

Jest również sprawa – o której się głośno nie mówi – szybko postępującego wynaradawiania na Wschodzie, bo cała nasza polityka, pomoc i struktury, które do tej pory pracowały, nie sięgają do środowisk polskich choćby na obszarach wiejskich Ukrainy. To są środowiska zupełnie pominięte, o czym wiem ze swoich podróży i spotkań oraz ze współpracy z pracującymi tam księżmi. Po powodziach w województwie stanisławowskim, jak to się teraz nazywa, czy iwanofrankowskim, kiedy w ramach naszej pomocy się tam docierało, wyszło na jaw, ilu Polaków nie ma tam jakichkolwiek kontaktów z macierzą.

Ja uważam, że tego rodzaju debata byłaby jak najbardziej wskazana, a to jest taki element, z którego wynikają te napięcia. Bo tak naprawdę oprócz MEN zajmuje się tymi sprawami Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zabezpieczające nasze pamiątki, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, bo są tam rozmaite nasze nekropolie, MSZ, które moim zdaniem niedostatecznie to realizuje, pewnie też ze względu na brak środków, a musi zapewnić migrantom odpowiednie wsparcie prawne, żeby w każdej chwili czuli za sobą Polskę. Naszym zadaniem jest utrzyma-

nie tej ważnej, emocjonalnej i kulturowej więzi z Polską. Wiele zadań czeka w rozmaitych miejscach, a środków jest za mało. Ale gospodarowanie tymi środkami powinno być poprzedzone sformułowaniem tej polityki, żeby nie robić tego gwałtownymi ruchami. Uważam więc, że tego rodzaju debata byłaby cenna. Dziękuję.

### Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że to sprawa oczywista.

Jeszcze poproszę panią senator...

### Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:

Chciałbym tylko jedną rzecz powiedzieć. Gdybym miał gwarancję, że odbędzie się taka debata, to ja ten...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, ale proszę zrozumieć, że jeśli miałbym gwarancję, iż będzie taka debata, to mógłbym na coś widzów zaprosić i mógłbym wskazywać różne nurty mówiące o tym, o czym w ogóle chcemy dyskutować, jak jest to skomplikowany, zawiły proces, a zarazem jak istotny dla wszystkich Polaków i naszych rodaków mieszkających na całym świecie. Jeśli jednak dziś determinuje mnie takie wydarzenie, a innego dnia determinuje mnie wydarzenie inne, a tak naprawdę wydarzenie to nie ma końca, gdzieś rozgrywają się jakieś dyskusje polityczne, to w moim przekonaniu my tych ludzi nie informujemy, tylko dezinformujemy. Co innego ludzi na coś zaprosić. Marzę więc, żeby odbyła się taka debata.

### Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pani senator.

### Senator Barbara Borys-Damięcka:

Mnie się wydaje – żeby zmierzać do końca tego wątku – że sprawa jest dużo prostsza do załatwienia niż zorganizowanie debaty, które wymaga jednak przygotowania itd. Przecież wiemy, że państwo robią przegląd forów internetowych na swojej antenie, wystarczy więc w ramach przeglądu forów – w internecie piszą o problemie różni dziennikarze i polska prasa – co jakiś czas w ramach przeglądu prasowego zacytować, że w takiej i takiej prasie czy na takim a takim forum ukazały się takie a takie dotyczące tego a tego informacje. I wtedy, że tak powiem, piłka jest po stronie telewizji Polonia, bo państwa komentarz, który nie musi być ani podsumowaniem, ani zajęciem stanowiska przez telewizję jako taką, może mieć taki wydźwięk, że czekamy na oficjalne wypowiedzi i stanowiska w tej sprawie. I już idzie sygnał o tym, że problem istnieje. To nie wymaga dużego przygotowania, bo państwo cytują na bieżąco to, co się na tych forach i w gazetach ukazuje, i już mamy przekaz informacji.

Ja rozumiem, że pani senator, podobnie jak nam wszystkim, chodzi o to, żeby miał miejsce przekaz informacji na temat sytuacji, jaka zaistniała, o której to sytuacji senatorowie nic nie wiedzą, bo do dzisiaj nie zostali przez nikogo

poinformowani. Komisja w dalszym ciągu pracuje i chce procedować i dobrze by było, żeby tę sytuację... Tutaj nie musi pan mieć ani zgody, ani niczyjej decyzji, bo pan cytuję fora internetowe i polskie gazety, które na swoich łamach zamieszczają tego typu artykuły. Moim zdaniem na dzisiaj to wyczerpuje sprawę i ją zamyka. To tyle, ile można dzisiaj powiedzieć. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Wiatr, proszę bardzo.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!  
Zajęliśmy się jednym wątkiem, ale ważnym. Jest tu zapewne więcej istotnych wątków. Muszę powiedzieć, że propozycja, iż będzie osiem godzin programu zamiast dwudziestu czterech, to ogromny skok i powstaje pytanie, czy nie powinny tu mieć miejsca jakieś warianty pośrednie.

A wracając jeszcze do tego pierwszego wątku, chciałbym bardzo podziękować pani senator, która przede mną też się do tego odniosła. W dużej mierze solidaryzuję się z tą wypowiedzią. Mnie trochę, mimo wszystko, irytuje sposób stawiania tego problemu przez pana dyrektora. Bo pan dyrektor nam opowiada, że się spotkał z prezydentem, z premierem, z marszałkiem Borsewiczem. To dobrze że pan się spotkał, ale my nie o tym rozmawiamy. Toczą się prace nad budżetem w Sejmie, pracują nad tym komisje i państwa obowiązkiem misyjnym jest poinformowanie zainteresowanych o tej sprawie. I kropka.

Uzupełniając wypowiedź pani senator, która mówiła przede mną, chciałbym zauważyć, że tego materiału jest dużo, a pan nam opowiada, z kim pan się spotyka i że pan nie może zajmować stanowiska, chociaż wcześniej jeszcze inaczej pan to formułował. No w zupełnie różnych przestrzeniach się poruszamy, co mnie zupełnie zadziwia. Dziękuję.

**Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Panie Senatorze, muszę zwrócić uwagę na to, że dopiero dziś ktoś z Senatu oficjalnie mnie poinformował, że chce na ten temat rozmawiać w telewizji Polonia. Proszę mieć tego świadomość.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Czy pan śledzi prace komisji sejmowych dotyczące Polonii?

**Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Tak, ale jeżeli...

**Senator Kazimierz Wiatr:**

A czy uważa pan, że nie ma pan w tej sprawie nic do powiedzenia społeczeństwu?

**Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Jeżeli dziś się dowiaduję, że tak, to jest to dla mnie temat. Wcześniej nikt mnie o tym nie informował.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Ale czy mógłby pan odpowiedzieć na moje pytanie: Czy śledzi pan prace komisji sejmowych?

**Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Śledzę.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Czy były tam informacje dotyczące Polonii?

**Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Były.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

I czemu pan ich nie przekazał?

**Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Czy do tej pory była jakaś decyzja wiążąca, Panie Senatorze? Nie.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Były prace. O pracach się informuje, Szanowny Panie Dyrektorze. Pan albo się minął z powołaniem, albo pan kluczy w tej sprawie z innych, mnie nieznanymi powodów.

**Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Ja nie kluczę, tylko mówię o faktach.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?  
Pan senator Zientarski, proszę bardzo.

**Senator Piotr Zientarski:**

Myślę, Panie Dyrektorze, popierając inicjatywę obu pań przewodniczących, że nie należy sprowadzać tego do dyskusji politycznej.

*(Sygnał telefonu komórkowego)*

Przepraszam.

*(Senator Janina Sagatowska: O to chodzi.)*

Właśnie nie. Bo pan prezydent z panem premierem czy z panem ministrem nie będą się wzajemnie przekonywali w telewizji. Trudno, żeby tutaj pan minister przekonywał pana premiera, że nie ma racji itd., itd. Tu nie chodzi o wielkie głowy. Nie chodzi też o to, żeby był sygnał, iż Senat chce zachować pieniądze. Tu nawet nie o to chodzi. Tu

chodzi o to, żeby raz przedstawić na bieżąco to, co już się dzieje, i ewentualnie sprowadzić dyskusję do środowisk polonijnych.

(*Senator Janina Sagatowska: Dokładnie tak.*)

A nie bawić się w politykę i nie pokazywać, że jedno ciało chce to zabrać drugiemu.

(*Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas: Właśnie tego chciałem uniknąć.*)

Nie, nam chodzi o informacje. Tak ja zrozumiałem intencje. Dziękuję.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Mimo wszystko muszę próbować kończyć to optymistycznie, sądząc, że przekonałiśmy i pana dyrektora, i całą pana redakcję, iż potrzeba tu odrobiny odwagi, o której mówiła pani przewodnicząca. Z jednej strony jest mi trochę żal, bo obserwuję bardzo pilnie telewizję i powiem szczerze, że mniej więcej od lipca, jeśli się nie mylę, kiedy państwo przyszli...

(*Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas: 4 lipca.*)

Od 5 lipca ten program jest zdecydowanie lepszy, w ogóle nie ma porównania. Kiedyś nieszczęśliwie wyjechałem za granicę, a pani przewodnicząca kazała mi oglądać telewizję. Wszystkie serie znałem od pierwszego odcinka do tysiąc osiemset pięćdziesiątego szóstego, no bo nic innego nie było, tylko w kółko „M jak miłość”. Wiedziałem już, że ta biedna Mostowiakówna zginęła, a tam była jeszcze w szkole podstawowej. To byłby żart, gdyby nie fakt, że ten program był dramatycznie zły. W tej chwili jest dużo lepszy. Pan profesor pewnie ma wątpliwości, ja też, ale może w takiej ośmiogodzinnej pigule będzie jeszcze lepszy – nie w kółko te serie – tylko będzie w tych różnych strefach czasowych.

Pewnie już nie ma czasu, a chciałbym jeszcze spytać, ale nie pana, tylko członka zarządu, pana Piwowara – którego niestety nie ma, w ostatniej chwili odwołał bowiem swoje przyjście – o tę nieszczęsną Amerykę, no bo przecież ciągle nasza największa diaspora to USA i ciągle słyszymy nazwisko Spański, on tam działa. Nie wiem, ale chyba od dziesięciu lat jest jakaś umowa, której nie można rozwiązać, i nie ma TVP Polonii w Ameryce. Proszę chociaż w jednym zdaniu powiedzieć, czy są prowadzone jakieś prace w tym kierunku.

### **Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Wiem, że prace są bardzo daleko posunięte, wiem, że są zaangażowane bardzo mocne środki prawne, ale nie wolno mi o tym mówić, ponieważ została podjęta w korporacji decyzja, że jeśli ktokolwiek chce na ten temat się wypowiedzieć i chce zająć stanowisko w tej sprawie lub posiada jakąś wiedzę, musi podpisać odpowiedni certyfikat, który gwarantuje mu...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie mogę na ten temat mówić, bo nie mam tej wiedzy. Nie chcę mieć na ten temat wiedzy, dlatego że sprawa jest dosyć zawiła. Wiem, że od wielu lat nie było zaangażowa-

nych tak mocnych środków, żeby to rozwiązać. Uważam, że problem jest olbrzymi. Będąc w Chicago, rozmawiałem z człowiekiem, który zajmuje się sprzedażą dla naszej konkurencji, czyli TVN i Polsatu 2, i tam sytuacja wygląda zupełnie inaczej, dlatego że, po pierwsze, oni nie są związani taką umową, a po drugie, sprzedawana jest tam reklama amerykańska, nie polska, która jest tam emitowana, nikt nie wie po co, siłą rzeczy nie ma więc przychodów z tego tytułu. A jak daleko jest posunięty ten proces i w jaki sposób są prowadzone negocjacje, nie jestem w stanie odpowiedzieć, wydaje mi się, że podobnie, jak nawet członkowie zarządu, a tylko właśnie specjalnie powołany wydział... Wiem, że MSZ też będzie nas w tej kwestii wspierał.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Myślałem, że na koniec będzie trochę optymizmu, ale widzę, że też jest smutno.

(*Głos z sali: Ale jest nadzieja.*)

Jeśli chodzi o tę nadzieję, to jest już czwarte pokolenie prezesów i dyrektorów TVP Polonia, a ja wciąż słyszę, że jest nadzieja, że uda się tę Amerykę opanować.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No tak, sprawcy zawsze gdzieś są.

Życząc w takim razie państwu tych najciekawszych tematów związanych z Polakami na świecie i Polsnią, dziękuję za obecność i mam nadzieję, że w dalszej przyszłości, ale nie za dalekiej, wrócimy do tematu i będziemy się spotykać, także na antenie. Zachęcam do zapraszania także państwa senatorów.

### **Dyrektor TVP Polonia Łukasz Kardas:**

Jako zawodowy dziennikarz zostałem oficjalnie poinformowany o zaistniałej sytuacji, jeśli więc ktoś z państwa miałby ochotę, zapraszam jutro do „Polonii 24”, bo dzisiaj już pewnie tam nie będę. Państwo nie są poinformowani, ale wiemy, jaki jest temat, więc serdecznie zapraszam.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam krótką przerwę i potem będziemy kontynuowali obrady. Dziękuję bardzo.

(*Przerwa w obradach*)

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Już za chwilę wznawiamy obrady.

Bardzo państwu dziękuję.

Panie Redaktorze, dziękuję bardzo – państwu też – za nasze spotkanie.

Przechodzimy do punktu trzeciego porządku obrad.: Informacja o przebiegu prac parlamentu nad ustawą budżetową na rok 2012 w części 03 – Kancelaria Senatu, w zakresie rozdziału 75195 „Opieka nad Polonią i Polakami za granicą”.

Zgodnie z wnioskiem pani senator i uchwałą czy akceptacją – mogę tak to nazwać – komisji sprzed dwóch tygodni

zwróciłem się do pana marszałka z pismem dotyczącym przebiegu prac parlamentu w sprawie środków senackich i budżetu Senatu. Pan marszałek upoważnił panią minister Ewę Polkowską, żeby przedstawiła przebieg prac – dotyczące tej sprawy materiały państwo otrzymali – i przekazał mi informację, którą ja przekazuję państwu dalej, że poza informacjami przedstawionymi w materiałach, które mamy przed sobą, pan marszałek nie ma więcej wiadomości na ten temat i uważa, iż na tym etapie pani minister najlepiej przedstawi merytorycznie, jak wyglądają te prace.

Chciałbym też zaproponować, najlepiej jeszcze przed posiedzeniem Sejmu w przyszłym tygodniu, a więc we wtorek bądź w środę, nasze spotkanie z panem ministrem Sikorskim. Będę rozmawiał z panem ministrem, żeby spotkał się z naszą komisją jeszcze przed tym posiedzeniem Sejmu, bo, jak rozumiem, przyszłotygodniowe posiedzenie Sejmu będzie dla tej sprawy kluczowe, odbędzie się bowiem głosowanie nad budżetem.

Pani Minister, bardzo proszę o przedstawienie nam przebiegu prac legislacyjnych nad budżetem w Sejmie.

### **Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący. Dziękuję państwu.

Szanowni Państwo!

Pozwoliłam sobie przygotować dla państwa materiały – są w tych granatowych teczkach – żeby, jeśli chodzi o pewne rzeczy, mieli państwo materiał faktograficzny z załącznikami, a jednocześnie żeby nie zabierać dzisiaj państwu czasu mówieniem o tych wszystkich drobnych sprawach, które są niezmiernie dla nas ważne, także jako argumenty, ale mimo wszystko są sprawami drobnymi. W związku z tym chcę, żeby państwo otrzymali pełne materiały.

Materiały te są ułożone tak, że w pierwszej części mają państwo całą faktografię dotyczącą rzeczywistego tematu, zawierającą informacje, które państwo chcieli dzisiaj uzyskać, czyli jak wyglądały prace parlamentu nad projektem ustawy budżetowej, wraz z załącznikami. Wszystko to tutaj jest i za chwilę do tego wrócę.

Druga część materiałów przedstawia początek, także polityczny, zaangażowania się w tę sprawę i okoliczności, w jakich ona wynikła. Są to dwa pisma pana ministra Sikorskiego do marszałka Borusewicza i odpowiedź pana marszałka. To wszystko działo się w końcu ubiegłego roku.

No i wreszcie trzecia część – do której też wrócę – jest dla państwa w jakimś sensie materiałem poglądowym, ale też jakby elementem dyskusji z argumentami, które pojawiły się w dyspacie publicznej na temat tego, ogólnie mówiąc, kto powinien finansować Polonię.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, przejdę do części pierwszej, czyli do informacji na temat przebiegu prac, i powiem, w którym momencie się znajdujemy. Jak państwo zapewne wiedzą, pierwszym faktem, który wskazywał na zamiar przejścia przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych środków będących do tej pory w dyspozycji Senatu, była inicjatywa poselska. Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych poseł złożył wniosek o przesunięcie do MSZ 65 milionów zł z dotacji znajdującej się do tej pory w czę-

ści 03 – Kancelaria Senatu oraz 2 milionów 151 tysięcy zł, także do MSZ, z tej części, która stanowi budżet Kancelarii Senatu obsługującej Senat, jego organy i działalność, a więc już nie z dotacji. Wniosek pana posła uzyskał większość na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, która, omawiając zgodnie ze swoją kompetencją tę część budżetową, przedstawiła swoją rekomendację Komisji Finansów Publicznych. Jest to zawarte w załączniku nr 1, w którym znajdują państwo także argumenty. O argumentach, które się przetoczyły przez tę dyskusję, powiem za chwilę.

Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Poselskich, właściwa do tego, aby zaopiniować budżet Kancelarii Senatu, omówiła go na swoim posiedzeniu i nie wniosła żadnych zastrzeżeń do jego wysokości, uznając, że tak jak do tej pory, jeśli chodzi o dotacje na Polonię, pieniądze powinny znajdować się – takie głosy pojawiły się na posiedzeniu komisji – w budżecie Kancelarii Senatu.

W związku z poprawką zaproponowaną na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych i jej rekomendacją dla Komisji Finansów Publicznych pan marszałek Borusewicz, wiedząc, że taka poprawka się pojawiła, wystosował pismo do przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, pana Dariusza Rosatiego. Mają państwo to pismo w załączniku nr 3. Chciałabym zwrócić państwa uwagę na to, że pismo to dotarło także, zgodnie z prośbą pana marszałka, do wszystkich posłów będących członkami Komisji Finansów Publicznych. Pismo to zawiera także załączniki, którymi są stanowiska i opinie naszych ważnych partnerów opinotwórczych, organizacji polonijnych: kanadyjskiej, amerykańskiej i australijskiej. Przypomnę, że jest też wśród tych załączników oświadczenie Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych oraz uchwała Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy marszałku Senatu. Wszystkie te argumenty, na które zwraca uwagę pan marszałek Borusewicz, przywołam za chwilę, jeśli państwo pozwolą.

3 stycznia, na posiedzeniu, na którym Komisja Finansów Publicznych rozpatrywała opinię Komisji Spraw Zagranicznych, omówiono tę kwestię i przedstawiono argumenty. Argumenty przedstawiał reprezentant ministra spraw zagranicznych, pan minister Borkowski. Potem Komisja Finansów Publicznych omawiała część regulaminową budżetu, do której sejmowa komisja regulaminowa nie wniosła żadnych zastrzeżeń. Tu też odbyła się na temat tych środków dyskusja – także z moim udziałem – z argumentami podnoszonymi w piśmie przez pana marszałka Borusewicza. W efekcie tego posiedzenia pan przewodniczący Komisji Finansów Publicznych zwrócił się z prośbą do sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, aby wyraziła opinię co do zabrania – nazwijmy to po imieniu – środków z Kancelarii Senatu na rzecz MSZ.

Posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą odbyło się 11 stycznia. Na posiedzeniu tym sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą negatywnie zaopiniowała wniosek Komisji Spraw Zagranicznych; jej opinia jest w załączniku nr 4.

13 stycznia Komisja Finansów Publicznych rozpatrywała wszystkie poprawki zgłoszone przez komisje, rekomendacje komisji sejmowych i poprawki własne członków komisji. W związku z tym 13 stycznia doszło do głosowania nad poprawkami. W kwestii dotyczącej

nas pojawiła się druga poprawka, która była alternatywna wobec poprawki Komisji Spraw Zagranicznych. Była to poprawka pani poseł Skowrońskiej, stanowiąca zapewne – śmiem twierdzić – w jakimś sensie odzew na moje pismo do przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, pana posła Rosatiego, ale też do wiceminister finansów, pani Majszczyk, wskazująca na niestosowność zabierania z budżetu Kancelarii Senatu półtora miliona złotych przewidzianych na wynagrodzenia pracowników Kancelarii Senatu, gdy niezależnie od tego, jaka będzie ostateczna decyzja w zakresie przeniesienia środków finansowych co do dotacji, w dalszym ciągu dotacja jest obsługiwana w Kancelarii Senatu i osoby się tym zajmujące są od 1 stycznia pracownikami Kancelarii Senatu. Notabene Ministerstwo Spraw Zagranicznych, niezależnie od tego, że chce wziąć środki na dotacje, nie wyraziło żadnego gestu co do formuły porozumienia się w sprawie pomocy urzędników Kancelarii Senatu w ewentualnej obsłudze tych dotacji. Uznałam więc, że powinnam w związku z tym małym wyrwykiem... To dotyczy bezpośrednio nas, ale i senatorów. Zabranie tych 2 milionów 150 tysięcy zł, które miało być przedmiotem debaty i głosowania na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, dotyczyło także senatorów w takim zakresie, w jakim aktywność senatorska, także państwa komisji, koncentruje się wokół opieki nad Polonią i Polakami za granicą. W efekcie pani poseł Skowrońska zmodyfikowała poprawkę, która wyszła z Komisji Spraw Zagranicznych, w ten sposób, że nie uwzględniono tej części poprawki, która dotyczyła tylko wynagrodzeń, czyli zwrócono nam 1 milion 550 tysięcy zł, zabierając – tak to zostało przegłosowane na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, z którego sprawozdanie jest w załączniku ostatnim – z części 03 „Kancelaria Senatu” 599 tysięcy zł przewidzianych na działalność naszych organów, co oznacza zabranie nam środków na podróże zagraniczne senatorów w związku z opieką nad Polonią i Polakami za granicą oraz na przyjazdy przedstawicieli organizacji polonijnych do Polski.

Oprócz tego zabrano 65 milionów zł z tej części budżetu, z której Prezydium Senatu udzielało dotacji organizacjom pozarządowym. Chciałabym przy tym zwrócić państwa uwagę na strukturę rozdzielania tych środków, bo jest to naszym zdaniem sprawa niebagatelna, co podkreślałam także w pismach. Komisja Finansów Publicznych Sejmu nad tym się nie pochyliła, co nie znaczy, że nie będzie to także przedmiotem oceny państwa czy naszej komisji finansów publicznych, jeśli budżet trafi do nas w takim kształcie. Wniosek sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych został przyjęty, w sprawozdaniu jest już jego rekomendacja, jeśli więc w drugim czytaniu w Sejmie nie zostanie złożona żadna poprawka, to tak będzie wyglądała ustawa budżetowa, która trafi do Senatu.

Z 65 milionów zł z dotacji będącej w gestii Kancelarii Senatu, które zostały przekazane do MSZ, 53 miliony zł przekazano nie do dyspozycji ministra spraw zagranicznych, tylko do rezerwy celowej. Za chwilę o tym powiem, bo to jest niezmiernie ważne nie tylko, gdy patrzemy na ten zabieg jako na sprzeczny z prawem – bo tak jest, taka była zresztą opinia legislatorów w Sejmie i taka jest nasza opinia – ale też ze względu na to, co to oznacza albo

co może w efekcie oznaczać. Jednym z naszych ważnych zastrzeżeń dotyczących przesuwania tych środków w tym momencie jest to, że może ono tak naprawdę oznaczać załamanie finansowania organizacji polonijnych w tym roku, także w kontekście utworzenia rezerwy celowej na ten czas, niezależnie od tego, jakie mamy do tego zastrzeżenia prawne.

Tak wygląda sekwencja. Jest sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych – to ostatni załącznik do tego pierwszego materiału, który państwo dostali – w którym nasz budżet jest pomniejszony o te wszystkie środki, które zostały przekazane do MSZ i z których została utworzona rezerwa celowa. Jak wynika z przepisów dotyczących tworzenia i wykorzystywania rezerwy celowej, jako podmiot uprawniony do uruchomienia środków – oczywiście na wniosek ministra spraw zagranicznych – jest tam zapisany minister finansów. Jeśli państwo będą chcieli, a będzie taka możliwość, wróć do tego, bo to jest moim zdaniem bardzo ważny problem w kontekście tego, co się w tym momencie dzieje.

Jeśli państwo pozwolą, Szanowni Państwo, chciałabym powiedzieć kilka słów na temat uzasadnienia zabrania środków przewidzianych do dyspozycji Senatu i przekazania ich do dyspozycji MSZ. Tak naprawdę argumenty są tu dwójakiego rodzaju. Z jednej strony jest to argumentacja, która pojawia się we wszystkich pismach, i dlatego pozwoliłam sobie za zgodą pana marszałka pokazać państwu całą tę argumentację w takiej kolejności, w jakiej się pojawiała. Po raz pierwszy pojawiła się ona na spotkaniu w uzasadnieniu pisma pana ministra spraw zagranicznych z 17 listopada 2011 r. Pan minister Radosław Sikorski poprosił o spotkanie z panem marszałkiem i przyniósł to pismo, które mają państwo w załączonym materiale. Pan minister Sikorski powołuje się w nim na skuteczniejsze zarządzanie i koordynację w systemie współpracy z Polonią i Polakami za granicą i wskazuje, że sposobem na zwiększenie skuteczności działań państwa w tej dziedzinie byłoby skoncentrowanie środków we właściwym organie władzy wykonawczej. W następnym piśmie do pana marszałka, z 30 listopada, pojawia się kolejna propozycja. Pan minister Sikorski prosi pana marszałka, aby ze względu na czas i autonomię tworzenia budżetu Kancelarii Senatu – jak państwo wiedzą, jest to jeden z kilku budżetów tworzonych na podstawie ustawy o finansach publicznych, który jest włączany do budżetu państwa bez możliwości merytorycznej ingerencji ze strony rządu – decyzja o przyjęciu nowych reguł i nowego sposobu finansowania opieki nad Polonią była autonomiczną decyzją pana marszałka. Pan marszałek, odpowiadając na to na piśmie, poinformował pana ministra Sikorskiego, że ustalenie nowych reguł jest tu niezmiernie ważne, ale dotyczy niezwykle delikatnego zagadnienia, oraz że tak głęboka zmiana ustrojowa dotycząca odnośnych reguł powinna być rozstrzygnięta wyłącznie w szerokiej debacie parlamentarnej z udziałem reprezentatywnego grona, w tym także przedstawicieli środowisk polonijnych i polskich z zagranicy, i że nie można tego dokonać w drodze prostego przesunięcia środków z Kancelarii Senatu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Z tych powodów – mówił pan marszałek – decyzja zmierzająca ku realizacji nowych zasad, które przedstawia pan minister Sikorski, wymaga szczególnego

namysłu, konkretnych badań i analiz, a nade wszystko pogłębionej dyskusji z udziałem wszystkich zainteresowanych.

Dalsze argumenty, zapoznanie się z którymi chciałabym państwu zarekomendować, pojawiają się jako uzasadnienie wniosku – czy rekomendacji – Komisji Spraw Zagranicznych, aby przenieść te środki do MSZ. I tutaj pojawia się, proszę państwa, taki argument, że działania Senatu są niezgodne z konstytucją, z zasadą trójpodziału władzy, dlatego że są to środki na działania wykonawcze, i powinna dysponować nimi wyłącznie władza wykonawcza. Z tym argumentem jest związana poprawka w budżecie, a w efekcie już dzisiaj działania. W projekcie ustawy budżetowej na 2012 r. jest bardzo ważna zmiana, która naszym zdaniem i zdaniem pana marszałka – pan marszałek polemizuje na ten temat w piśmie do przewodniczącego Rosatiego – wymaga głębokiej debaty i nie może być kwestią prostego przesunięcia. A to dlatego, że z tą zmianą, która została przyjęta przez Komisję Finansów Publicznych, wiąże się przesunięcie środków na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą ze spraw obywatelskich do spraw zagranicznych.

Naszą troską od wielu lat, odkąd pojawił się budżet zadaniowy, było to, aby opiekę nad Polonią i Polakami za granicą uznawać za sprawy obywatelskie, a nie li tylko za sprawy zagraniczne. Pewne elementy opieki nad Polonią i Polakami za granicą to z pewnością sprawy czysto zagraniczne, ale dotyczy to tylko ich części. Większość z nich to sprawy obywatelskie. Zresztą to nasze myślenie – nie będę tej myśli rozwijać, jestem do państwa dyspozycji – o sprawach Polonii i opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2008 r. podzielił minister finansów na etapie tworzenia budżetu zadaniowego z podziałem na poszczególne funkcje i zadania państwa. Od tamtej pory sprawy opieki nad Polonią i Polakami za granicą, niezależnie od tego, kto jest dysponentem środków – bo dotyczy to nas, MSZ, ministerstwa kultury, ministerstwa edukacji – to w budżecie zadaniowym sprawy obywatelskie, a nie sprawy zagraniczne.

Z tymi argumentami – zwracam na to państwa uwagę – dyskutuje pan marszałek Senatu. Oczywiście pojawiają się także argumenty ustne i tu muszę dodać z pewnym zdziwieniem, że argumenty te padają wobec dziennikarzy na konferencjach prasowych, a nie wobec państwa, nie wobec marszałka Senatu. Są to argumenty – za chwilę o nich powiem – które w jakimś sensie obrażają naszą inteligencję, dlatego że trudno jest walczyć z argumentami, które są pozbawione jakichkolwiek podstaw, a wynikają nie wiem z czego, może z niewiedzy. Trudno mi tak o tym mówić, bo to by oznaczało, że jest to głęboki mankament osób zajmujących się tymi sprawami.

Co do niezgodności z konstytucją, to oczywiście można by uznać, że od dwudziestu dwóch lat parlament, minister, rząd i NIK naruszają konstytucję. Tak? Od dwudziestu dwóch lat? Jest to obrażanie naszej inteligencji. Żeby nie była gołosłowna, zapytam: jeżeli 75 milionów zł jest niezgodne z konstytucją, to dlaczego nam się zostawia 10 milionów zł? Czy to znaczy, że wtedy niezgodność z konstytucją jest mniejsza? To po pierwsze.

Po drugie, pojawia się argument, że decyzje Senatu nie są przez nikogo kontrolowane – pojawiał się on na

posiedzeniu komisji, ale także wobec dziennikarzy – ani przez Sejm, ani przez NIK. Trudno, żeby osoby wypowiadające te słowa nie wiedziały, że co roku NIK kontroluje Kancelarię Senatu. I są odnośne sprawozdania Kancelarii Senatu. Trudno nie uznać, że ktoś, kto wypowiada te słowa, nie zdaje sobie sprawy z tego, że... Kto, proszę państwa, ma kontrolować Senat i senatorów z demokratycznym mandatem obywatelskim otrzymanym w wyborach powszechnych? Rozumiem, że zapewne chodziło o to, iż Senat nie ma funkcji kontrolnej w stosunku do rządu, bo rzeczywiście tę funkcję ma tylko Sejm, ale jest to zbyt daleko posunięty argument, urągający w ogóle dyskusji na ten temat. Więcej się nad tym zatrzymywać nie będę.

Jednym z bardzo ważnych argumentów – bo ma on także znaczenie w takim zakresie, o jakim bardzo krótko na posiedzeniu komisji finansów mówił minister Borkowski, przedstawiając, jakie cele i zamierzenia ma MSZ i co chce zrobić z tymi pieniędzmi, z tego powodu będę o tym mówiła – była ocena, że sposób działania Senatu jest reaktywny, co znaczy, że Senat tylko reaguje na wnioski, ale tych wniosków nie stymuluje, i że Senat dzieli posiadane środki, niekoniecznie je analizując. Sami państwo wiedzą, że to nieprawda. Nie mówię już o tym, że przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, łącznie z przedstawicielami wszystkich dysponentów środków budżetowych realizowanych przez państwo na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą, uczestniczą w pracach Senatu nad przydzielaniem tych środków. Jest to nieprawdziwe także dlatego – i doskonale państwo o tym wiedzą – że nasze działania, działania państwa, działania Prezydium Senatu są oparte na kierunkach działania, które Prezydium Senatu, łącznie z państwem, uchwała raz na kadencję, i priorytetach działania uchwalanych co roku.

Notabene, jeśli chodzi o kierunki i priorytety działania – przejdę teraz do trzeciej części materiału – to nam się zarzuca, że nie reagujemy na rzeczywiste potrzeby lub nie realizujemy polityki państwa. Chcę wobec tego pokazać państwu, jak wyglądała realizacja celów strategicznych i kierunków działania zapisanych w rządowym programie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2011 r. Zwracam uwagę, że program ten jest oparty na rządowym programie współpracy z Polonią i Polakami za granicą z 2007 r., bo żadnego innego do tej pory nie ma. W związku z tym pokazujemy też państwu, w jakim stopniu nasze kierunki działania, państwa kierunki działania oraz cele i priorytety finansowania są zbieżne z programem przyjętym przez rząd.

Gwoli ścisłości trzeba dodać, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych przygotowało w zeszłym roku rządowy projekt współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Został on omówiony na posiedzeniu sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, ale nawet po głębokiej i uważnej analizie tego projektu, który nie jest jeszcze dokumentem rządowym, chcę powiedzieć, że znajduję w nim argumenty tylko za tym, żeby to Senat w dalszym ciągu finansował Polonię. Nie ma w nim jakiegokolwiek zdania, które by wskazywało na to, że rząd ma zamiar zmienić w 2012 r. sposób finansowania Polonii. To oczywiście nie zmienia faktu, że nad wszystkim można debatować, ważny jest jednak czas tej debaty, tak by nie wiązało się to ze szkodą

dla naszych beneficjentów, którzy odbierają od nas środki i z którymi współpracowaliśmy przez cały czas.

Żeby nie była gołosłowna, oto projekt rządowego programu z 2011 r.: nowa polityka wobec polskiej diaspory zakłada, że Polonia powinna być traktowana nie jako instrument polskiej polityki zagranicznej, lecz jako istotny podmiot wspierający z zewnątrz jej realizację.

A oto, jak nakłada się na to projekt budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w którego części opisowej czytamy: w 2012 r. zintensyfikowany będzie program nowej polityki polonijnej nastawionej na sprzężenie zwrotne pomiędzy realizacją interesów i zapotrzebowań Polonii przez polskie służby dyplomatyczne i konsularne a realizacją interesów Polski przez środowiska polonijne.

Jeżeli w rządowym programie współpracy z Polonią i Polakami jest mowa, dlaczego państwo powinno inaczej spojrzeć na zadania, jakie ma wobec Polonii, ale także na zadania, jakie Polonia ma wobec Polski, i jeżeli spojrzeć się na uzasadnienie, dlaczego odchodzi się od pewnej polityki, a przez dwadzieścia lat było uzasadnione inne traktowanie Polonii, to, czytając takie zdania, odnoszę wrażenie, że to, co chce zrobić MSZ, czyli przejęcie tych pieniędzy, jest w jakimś sensie powrotem do myślenia o Polonii w takich kategoriach, w jakich myślało się kiedyś, a od których się odeszło. Cytuję: za najważniejszy sukces minionego dwudziestolecia należy uznać bardzo trafną strategię polityki polonijnej, która otrzymała wymiar polityki partnerstwa. Jej istotą stało się stworzenie wszystkim obywatelom polskiego pochodzenia szans włączenia się w sprawy polskie w zakresie, w jakim same uznają za właściwe. Zdecydowanie odrzucono politykę okresu międzywojennego, której istotą było dążenie do podporządkowania Polonii celom polityki władz Polski. Nieakceptowana była również polityka PRL, oparta na faworyzowaniu grup Polonii utożsamiających się, z własnej woli lub pod przymusem, z polityką władz komunistycznych i legitymizująca ją na arenie międzynarodowej.

To są wszystkie dokumenty, które chciałam państwu przedstawić. Zdecydowanie wolałabym, żeby Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozmawiało z państwem i ze mną jako dysponentem tej części budżetowej nie poprzez fakty dokonane i przesunięcie pieniędzy, ich zabranie, w tym poprzez zabranie pieniędzy na funkcjonowanie Senatu i organów Senatu, ale z poszanowaniem wzajemnej autonomii i respektowaniem obowiązującej przez dwadzieścia dwa lata zasady, że jeżeli posłowie mają zastrzeżenia do spraw senatorskich, zostawiają to senatorom.

Chciałabym, żeby państwo pochyliło się nad tym i porozmawiali nie poprzez fakty prasowe, nie poprzez konferencje prasowe ministra Borkowskiego, ale żeby tutaj, na posiedzeniu komisji, minister przedstawił, jak zamierza to realizować w 2012 r.

Dlaczego o tym wszystkim mówię? Dlatego że dla mnie najistotniejsze jest to, że nasze zaangażowanie w dysponowanie tymi środkami na etapie projektu było przyznane nam i w dalszym ciągu jak było nasze, tak jest nasze, bo ustawy budżetowej nie ma. Rozpoczęliśmy w zeszłym roku, do 30 listopada bowiem organizacje pozarządowe składały wnioski do Senatu, pozostaje więc pytanie, jak będą realizowane te cele w 2012 r., i, co jest niezmiernie ważne, czy to nie załamanie finansowania.

Tak że w kontekście tego, co jest istotą – chciałabym wrócić na moment do tego, co jest niezmiernie ważne – proponowałabym, żeby państwo uzyskali od ministra spraw zagranicznych rzetelną informację na temat tego, jak zamierza wykorzystać rezerwę celową budżetu, bo jak państwo doskonale wiedzą, rezerwy budżetowe są tworzone na wydatki nieprzewidziane. Rezerwa stanowi sposób zagospodarowania wolnych środków finansowych. Jakie są różnice między wydatkami dokonywanymi z rezerwy a pozostałymi wydatkami? Są trzy. Po pierwsze, jest czynnik czasowy, polegający na tym, że wydatki z rezerwy są dokonywane w okresie późniejszym. Po drugie, jest czynnik kompetencyjny, polegający na tym, że do uznania polityki dysponenta rezerwy należy, jak ją wykorzysta. I wreszcie po trzecie, są czynniki wynikające z ekonomicznego charakteru wydatków. I jest też coś, co jest moim zdaniem niebagatelne, mianowicie że dysponent rezerwy celowej nie ma obowiązku jej rozdysponowania. Może ją wykorzystać, ale obowiązku nie ma. W związku z tym niezależnie od państwa decyzji, państwa oceny i pochylenia się nad nową polityką dotyczącą Polonii i Polaków za granicą, polityką państwa, rządu wobec Polonii i Polaków za granicą, ważne by było zdecydowanie, czy państwo uznają, niezależnie od tego, gdzie te środki będą – czy w Kancelarii Senatu, czy w ministerstwie – czy są to środki wydatkowane z rezerwy celowej, gdzie nie muszą być wydane, i mogą być uruchomione pod koniec roku, bez gwarancji realizacji programu, czy też są to środki, które jednak, niezależnie od tego, czy w MSZ, czy w Kancelarii Senatu, powinny być wykorzystywane na takiej zasadzie, jaką stosowano dotąd w Kancelarii Senatu, tak żeby Polonia, nasi beneficjenci, podmioty z nami współpracujące, były traktowane po partnersku i miały pewność, że środki te będą wydatkowane.

Jestem do państwa dyspozycji. Jeśli chodzi o argumenty – tu pan dyrektor słusznie mi podpowiada, a ja miałam to zapisane – to jednym z argumentów ustnych jest to, że jak środki przejdą do MSZ, to MSZ będzie bardziej transparentnie i efektywnie je wydatkowało.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No więc ja, Szanowni Państwo, pokazuję to, nie przerysowując, bo to są cytaty z wypowiedzi. Ja obserwowałam to, ale wydaje mi się, że najwyższa pora, żeby to zaprezentować i porozmawiać o tym ze wszystkimi, traktując poważnie wszystkich, nie tylko państwa senatorów, nie tylko mnie, ale przede wszystkim Polonię, dlatego że wszystkie głosy, które się pojawiają ze strony Polonii – państwo doskonale wiedzą, że trudno oczekiwać, żeby oni stawali po czyjejś stronie – wyrażają głębokie zaniepokojenie zmianą sposobu przekazywania i wydatkowania środków, nie wiedzą bowiem, jak to będzie realizowane.

Niezmiernie ważnym i wartym podkreślenia argumentem merytorycznym, który się pojawił w piśmie pana marszałka do przewodniczącego Rosatiego, jest kwestia lojalności podnoszona przez naszych partnerów, czyli przez organizacje polonijne, mianowicie że sposób finansowania bezpośrednio przez rząd może postawić ich w trudnej sytuacji lojalności wobec państwa swojego obywatelstwa czy swojego miejsca zamieszkania. Państwo doskonale wiedzą, że środki na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą są przekazywane dla Polaków i osób polskiego pochodzenia,

z których tylko około 10% to obywatele polscy. Pozostałych 90% nie ma obywatelstwa polskiego.

Chciałabym przekazać jeszcze panu przewodniczącemu komisji, że cały czas napływają do nas wyrazy zaniepokojenia. Między innymi zaniepokojona organizacja polonijna z Archangielska pisze, że oni mają ujęte w statucie, iż mogą być finansowani tylko przez organizacje pozarządowe, a nie bezpośrednio. Są to więc bardzo ważne argumenty, z którymi trzeba się zmierzyć. Mało tego, trzeba mieć świadomość, że należy ten problem rozwiązać. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępcę przewodniczącego Łukasz Abgarowicz)*

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Myślę, że teraz nie tyle będzie dyskusja, bo jesteśmy zgodni co do stanowiska, co poproszę o zgłaszanie się, jeżeli ktoś zechce zapytać o coś panią minister. Ja chcę powiedzieć, że już teraz składam wniosek, który pod koniec posiedzenia poddam pod głosowanie, o zwołanie w najbliższy wtorek nadzwyczajnego posiedzenia, na które chciałbym, żebyśmy zaprosili ministra Sikorskiego i oczywiście również panią minister.

A teraz proszę uprzejmie o pytania.

*(Głos z sali: I pana marszałka też.)*

*(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Pana marszałka też.)*

To jest poza dyskusją. Pana marszałek jest tu tak w ogóle gospodarzem.

Czy są pytania?

Proszę uprzejmie, pan senator.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Tak.)*

Przed najbliższym posiedzeniem Sejmu. Istotne jest, żeby tego typu debata komisji odbyła się przed głosowaniami w Sejmie.

### **Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Przepraszam, jeśli można, chciałabym podać informację dodatkową. Sejm ma posiedzenie w dniach 24–26 stycznia. Wtedy odbędzie się drugie i trzecie czytanie budżetu.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Potem, proszę państwa, budżet trafia do Senatu. Senat ma posiedzenie 16 i 17 lutego, wtedy też będzie rozpatrywał ustawę budżetową.

*(Głos z sali: Ale jeszcze musi ona wrócić ponownie do Sejmu.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak.

*(Głos z sali: Przepraszam, a następne posiedzenie? Kiedy pan proponuje?)*

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

We wtorek 24 stycznia, czyli w przeddzień rozpoczęcia prac Sejmu.

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Czy jest przewidziana jakaś godzina, żebyśmy...)*

Jeszcze nie. Rozumiem, że to ustali kancelaria.

*(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Tak, sekretariat.)*

Proszę uprzejmie. Czy są pytania do pani minister?

*(Senator Wiesław Dobkowski: Tak, tak.)*

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

### **Senator Wiesław Dobkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Minister, przejrzałem te pisma, które pan minister Sikorski przysłał do pana marszałka Borusewicz, i te, które później pan marszałek Borusewicz przesłał do pana ministra Sikorskiego, i zauważyłem, że pan minister spraw zagranicznych kilkakrotnie pisze, iż w tej sytuacji marszałek Senatu RP i minister spraw zagranicznych zgodnie uznali, że nadszedł dzisiaj moment, żeby w pełni zrealizować zamierzenia itd., i praktyczną współpracę z Polonią i Polakami za granicą złożyć na barki służby zagranicznej. W innym akapicie powołuje się na to, że kierując się potrzebą skutecznego zarządzania i koordynacji w systemie współpracy z Polonią i Polakami za granicą, marszałek Senatu RP i minister spraw zagranicznych RP uznali wspólnie, iż konieczna jest większa koncentracja środków budżetu państwa przeznaczonych na działania w tej sferze i połączenie ich z odpowiedzialnością za realizację zadań. I dalej: w tym celu zostanie złożony zgodny wniosek Senatu RP i ministra spraw zagranicznych o zmianę projektu ustawy budżetowej itd., i jednocześnie przesunięcie tych środków do budżetu w części itd. A więc pan minister powołuje się tutaj, że coś uzgodnił z panem marszałkiem. W następnym piśmie – było takie pismo z dnia 30 listopada...

*(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Panie Senatorze, jeśli można, od razu wyjaśnię, żebyśmy nie brnęli...)*

Ale za chwilę, bo potem jest odpowiedź pana marszałka.

### **Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Jeśli można, z łaski swojej...

*(Senator Wiesław Dobkowski: Tak.)*

...zwróćcie państwo uwagę na konstrukcję tego pisma. To, co pan senator cytuję, to jest projekt dołączony do pisma z 30 listopada, w którym minister Sikorski przedstawia panu marszałkowi porozumienie. Składa propozycję, do której chciałby namówić pana marszałka, żeby zrobić tak wspólnie z MSZ, na co, jak państwo wiedzą, pan marszałek, odpowiadając, nie wyraził zgody.

### **Senator Wiesław Dobkowski:**

Tak, jest tutaj odpowiedź, w której nic pan marszałek nie pisze na ten temat. Z pisma wynika tylko, że pan marszałek po prostu nie wyraża na to zgody. Jest to pismo jednoznaczne.

### **Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Tak. Pan marszałek wyraził to wprost w piśmie do przewodniczącego komisji. Gdyby wyraził zgodę, to pewnie



bylibyśmy w innej sytuacji. Pan marszałek nie wyraził zgody na takie porozumienie, na takie wspólne działanie i na to, żeby budżet Kancelarii Senatu, będący także w dyspozycji Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, przekazywać do MSZ. Nie ma na to zgody.

**Zastępca Przewodniczącego  
Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo, pan senator Konopka.

**Senator Marek Konopka:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja mam pytanie do pani minister. Organizacje międzynarodowe Stanów Zjednoczonych, Australii, Kanady, Polonijna Rada Konsultacyjna przy marszałku Senatu wyraziły swoją opinię na temat przesunięcia tych środków do MSZ. A ja mam takie pytanie: czy są znane stanowiska głównych beneficjentów w naszym kraju, czyli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Semper Polonia” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”? Czy są oni zainteresowani, czy wyrażają swoje opinie na ten temat? Bardzo popieram wniosek dotyczący powołania komisji nadzwyczajnej i przeprowadzenia naprawdę głębokiej debaty na temat...

*(Głos z sali: Posiedzenia.)*

Oj tak, posiedzenia.

Myszę, że wyłuszczymy tam wszystkie niuansiki co do tego.

A tutaj chciałbym zapytać, czy ci beneficjenci zajmują jakieś stanowisko.

**Zastępca Przewodniczącego  
Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję.  
Proszę uprzejmie, Pani Minister.

**Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, nie mamy żadnych informacji na piśmie, żadnych stanowisk wszystkich naszych beneficjentów, polskich organizacji pozarządowych, które są przekąźnikami tych pieniędzy dla Polonii. W zeszłym roku realizowaliśmy wnioski stu siedemdziesięciu kilku organizacji, w tym roku mamy dwieście polskich organizacji pozarządowych, które wnoszą o środki na realizację zadań państwa i o to, aby być przekąźnikiem tych środków.

Trzy wielkie organizacje, o których pan mówi, to znaczy „Wspólnota Polska”, „Semper Polonia” i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, do tej pory się nie odzywały, nie wyrażały głębokiego zaniepokojenia. Myszę, że gdy państwo zaproszą ich na posiedzenie komisji i zapytają o to, i usłyszą odpowiedź od ministra spraw zagranicznych, to mimo że dotychczasowe działania Senatu są reaktywne, będzie podtrzymywana formuła współpracy i realizacji tych celów przez organizacje pozarządowe. Byłam uczestnikiem

spotkania pana marszałka z panem ministrem Sikorskim, podczas którego pan minister Sikorski powiedział wprost, że partnerami strategicznymi w realizacji polityki zagranicznej będą trzy organizacje. Także w piśmie pana marszałka do ministra Rosatiego, które państwo mają, jest widoczne głębokie zaniepokojenie z powodu pozostałych stu sześćdziesięciu kilku naszych organizacji pozarządowych, które oprócz środków z Senatu pozyskują dodatkowe środki z innych miejsc. Około 30% środków, które przeznacza państwo, organizacje pozarządowe – i nie są to te trzy główne organizacje – pozyskują z innych miejsc. Pan marszałek jest głęboko zaniepokojony tym, iż mimo realizacji opieki nad Polonią i Polakami za granicą – co jest naszym celem – i mimo tego, że wspieramy także społeczeństwo obywatelskie poprzez budowę i wzmacnianie sieci organizacji pozarządowych w Polsce, które się tym zajmują, w jakimś sensie ten cel zostanie zaprzepaszczony. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego  
Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję.  
Jeszcze pan senator Konopka. Proszę bardzo.

**Senator Marek Konopka:**

Mam krótkie pytanie uzupełniające. Chciałbym się dowiedzieć, o jaką kwotę aplikują inne stowarzyszenia, poza tymi trzema głównymi organizacjami. Bo my przyjęliśmy taką filozofię, że dopuszczamy wszystkie inne organizacje właśnie dlatego, że wkład własny tych organizacji wynosi 20–30%, a czasami 40%, co pomnaża środki, którymi dysponuje Senat. Czy Biuro Polonijne jest w stanie określić, jakie to są kwoty w skali całego naszego budżetu?

**Zastępca Przewodniczącego  
Łukasz Abgarowicz:**

To są już szczegóły, ale ponad 20 milionów zł do tych 70 milionów zł naszych pieniędzy jest dokładanych do projektów. To po pierwsze.

Po drugie, ponieważ ja mam relacje z tymi organizacjami, to chcę powiedzieć, że te trzy główne stosują w tej chwili politykę „uszy po sobie i cicho siedzimy”...

*(Głos z sali: Tak.)*

...ponieważ boją się reakcji negatywnej na przykład w wypadku...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, na przykład eliminacji z finansowania, co byłoby dla nich problemem. To jest jasne, zawałyby się poważne projekty.

Podkreślam to, i to bardzo, dlatego że jest to nie tylko sprawa dołożenia środków przez te liczne NGO, niewielkie organizacje społeczne – to jest również sprawa ogromnej aktywizacji rozmaitych środowisk społecznych na rzecz współpracy z Polakami za granicą. Jeżeli mówimy o ponad stu pięćdziesięciu organizacjach, to jest to właściwie coś niesłychanie ważnego. Jeśli one odpadną i nie będą miały

od nas wsparcia finansowego, wówczas to, co zbierają, nie pozwolili im, praktycznie rzecz biorąc, na działania, jakie prowadzą. Dziękuję bardzo.

**Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Trudno to uzupełnić. Na pewno jest tak, jeśli chodzi o strukturę udzielania środków, to widać nawet na podstawie 2011 r. – mają to państwo w materiale – i całej poprzedniej kadencji, że trzy główne organizacje, które miały być ewentualnymi organizacjami strategicznymi MSZ, chcemy czy nie chcemy, też są naszymi strategicznymi partnerami. Tyle tylko, że nie tracimy z pola widzenia innych organizacji, zwłaszcza że, o ile „Wspólnota Polska” i „Semper Polonia” jeszcze cokolwiek minimalnie dokładają, o tyle „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która jest fundacją Skarbu Państwa – mimo że Skarb Państwa nie ma już możliwości tworzenia fundacji, działa tu trochę prawem kaduka – w 100%, ze wszystkimi kosztami pośrednimi, organizacyjnymi, jest finansowana tylko i wyłącznie przez Kancelarię Senatu.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Chciałbym dodać do tego, co powiedziała pani minister, że corocznie zgłaszam na posiedzeniach komisji wezwania, by zajęły się one również włączaniem podmiotów i pozyskiwaniem środków spoza nas. Koledzy z poprzedniej kadencji to pamiętają, ale ci, którzy tu nie byli, może nie wiedzą. Mówię, że jest jedna organizacja, która na nasze apele o pozyskiwanie środków z innych źródeł w ogóle nie podjęła takich starań i w 100% bierze środki od nas. Może o jej pracy porozmawiamy z panem ministrem Sikorskim.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Nie będę poddawał tego pod głosowanie, bo nie ma takiego trybu regulaminowego.

Przekazuję przewodniczącemu nasz wspólny wniosek o zwołanie komisji na wtorek. Już go też o tym poinformowałem i on to zaakceptował. Godzina będzie podana, bo trzeba zarezerwować salę, a poza tym dostosować się do czasu, którym będzie mógł dysponować pan minister. Dziękuję bardzo.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 45)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii